GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 6878. Lwów, piątek, 2 listopada 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 10.000 Mk. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.



Szept mogił.

I rozgwarzyły się cmentarze
w pogodny dzień listopadowy
dźwiękami obcej dla nas mowy!...
W skupieniu słucham, czy w tym gwarze
nie będzie dla mnie znanej treści?...
— — — — — — — — —
Cmentarna cisza!... Liść szeleści...
Płaczące brzozy, pochylone
pod jesiennego wichru siłą,
składają pokłon nad mogiłą!...
Topola smukła swą koronę
ku niebu wznosi, szumiąc zcicha.
W cmentarnej ciszy wietrzyk wzdycha
jakiejś przesmutnej skargi tonem...
Zda się, że płacze, że się żali,
że z zaświatowej niesie dali
przestworzem, ciszą rozmodlonem,
tajemne szepty!! — — — — —
— — — — — I tak wieje,
Swą skargę niosąc przez aleje
cmentarza, kędy bolejąca
Anioła Smutku postać kroczy
przez groby, w szacie z łez przeźroczej
— — — — — — — — —
Cmentarna cisza!... Wicher strąca
liście, co jesień już prześniły,
przesmutne strojąc w nie mogiły!...
— — — — — — — — —
I rozgwarzyły się cmentarze
w pogodny dzień listopadowy
szeptami obcej dla nas mowy!!...
I w cichym smutnych mogił gwarze
dźwięczą nieziemską, dziwną pieśnią,
której w wieczystym śnie... nie prześnią!!

Listopad — we Lwowie.

Leon Żypowski.

Niezależność szkolnictwa

nie została przez rząd uszczuplona!

Rząd nie zamierza poddać szkolnictwa pod władzę wojewodów i starostów.

TAK ZAPEWNIŁ NASZEGO KORESPONDENTA WARSZAWSKIEGO MINISTER DR. KIERNIK.

Warszawa, 31 października.

W ostatnich czasach obiegały w prasie wiadomości, jakoby ze strony rządu było zamierzone, czy nawet już postanowione, **poddanie szkolnictwa władzy wojewodów i starostów.**

Wobec tego, że sprawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród szerokiego ogółu, a w kołach nauczycielstwa nawet pewne zaniepokojenie, korespondent Wasz zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych p. dra Kiernika z prośbą o wyjaśnienie.

NIEZALEŻNOŚĆ WŁADZ SZKOLNYCH BĘDZIE ZACHOWANA!

P. min. Kiernik z całą właściwą mu uprzejmością zgodził się na udzielenie wywiadu i na pierwsze pytanie odpowiedział z miejsca:

— **Wiadomości te są mylne** już choćby z tego powodu, że ustrój władz szkolnych opiera się na ustawie z 4. czerwca 1920 r., która to ustawa wyraźnie wypowiada **zasadę niezależności władz i urzędów szkolnych od administracji politycznej.** Wszelka zatem zmiana w tym kierunku mogłaby być wprowadzona tylko w drodze ustawy sejmowej.

TEZY KOMISJI REFORMY ADMINISTRACJI.

— A zatem skąd p. ministrze wzięły się te pogłoski?

— Znalazły one swoje źródło w tem, że Rada Ministrów w sierpniu zajmowała się sprawą reorganizacji administracji państwowej i w tym kierunku powzięła szereg uchwał, odnoszących się do wszystkich działów administracji, a zatem i do administracji szkolnej. Stało się to na podstawie wniosków, przygotowanych przez komisję reformy administracji, powołaną do życia jeszcze przez rząd poprzedni. Ta komisja po dłuższych studjach, przy udziale najwybitniejszych znawców naszej administracji, ustaliła szereg tez, zmierzających do wprowadzenia reorganizacji administracji państwowej na zasadach zawartych w Konstytucji.

POSZCZEGÓLNE MINISTERSTWA NIE MOGĄ MNOŻYĆ URZĘDÓW WEDŁUG SWEGO WIDZI-MI-SIĘ...

W tem miejscu min. Kiernik dodaje z uśmiechem:

— Nie od rzeczy będzie czytelnikowi powiedzieć, że w myśl Konstytucji Państwo Polskie dzieli się pod względem administracyjnym na województwa i powiaty, w obrębie których administracja państwowa

ma być jaknajbardziej zespolona w jednem ręku. Pod tym względem twórcy Konstytucji mieli na oku przykład państw zachodnich, ale także opierali się na smutnych doświadczeniach, poczynionych w zaraniu istnienia naszej państwowości, kiedy to każde ministerstwo tworzyło własne najrozmaitsze urzędy, wskutek czego spadły olbrzymie ciężary finansowe na państwo, a także władza państwowa traciła w pewnej mierze swoją siłę i powagę.

MUSI BYĆ PRZESTRZEGANA JEDNOLITOŚĆ W URZĘDOWANIU WSZYSTKICH WŁADZ LOKALNYCH.

— Czy nie popełnię niedyskrecji, zapytując, jakie stanowisko zajęła w stosunku do tych zasad Konstytucji Rada Ministrów w swych uchwałach w sprawie zespolenia władzy?

— Ależ z całą chęcią! — odparł mój rozmówca. — Zasady reorganizacji administracji państwowej, uchwalone przez radę ministrów, zmierzają do wprowadzenia **jaknajwiększej prostoty i oszczędności w organizacji administracji państwowej**, oraz do **podniesienia powagi wojewodów**, którzy są odpowiedzialni nietylko za utrzymanie bezpieczeństwa i porządku, ale także powołani do **przestrzegania jednolitości w urzędowaniu wszystkich władz lokalnych**, zgodnie z zasadniczą linją polityki państwowej. Nie jest w praworządnem państwie dopuszczalną jakakolwiek rozbieżność między zamierzeniami sejmu i rządu, a działalnością poszczególnych urzędów czy urzędników. Szczególniejszego znaczenia ta sprawa w **województwach o ludności mieszanej, gdzie tylko zdecydowane i jasne stanowisko administracji państwowej zdolne jest zapewnić władzy należytą powagę i posłuch.** Jest to możliwe jedynie tylko przy zupełnem skoordynowaniu działalności wszystkich władz i urzędów państwowych, co właśnie mają na oku uchwały powyższe rady ministrów.

RZĄD UTRZYMAŁ ZUPEŁNĄ NIEZALEŻNOŚĆ ADMINISTRACJI SZKOLNEJ OD POLITYCZNEJ.

— A jak przedstawia się realizacja tych zasad w stosunku do szkolnictwa?

— O ile chodzi o stosunek wojewodów i starostów do administracji szkolnej, **nie było i nie mogło być mowy o jakiejkolwiek kurateli nad szkolnictwem**, a chodziło jedynie o zharmonizowanie administracji szkolnej z administracją ogólną. Bardzo proszę o podkreślenie, że ze względu na odrębny charakter szkolnictwa, które musi bezwarunkowo stać zdala od wszelkiej polityki, **wpływ przyznany wojewodom jest znacznie mniejszy, aniżeli na inny dział administracji.** Komisja reformy administracji w żądaniach swoich w tym kierunku szła znacznie dalej, zaś rada ministrów za podstawę swoich uchwał wzięła tezy mniej daleko idące, stanowiące votum mniejszości tej komisji, czyniąc jeszcze w tych tezach zasadnicze zmiany, utrzymujące zupełną niezależność administracji szkolnej od politycznej.

Między innemi rada ministrów przyjęła jako zasadę, że **przyjęcie do służby państwowej może nastąpić tylko po uprzedniem zasięgnięciu opinji władzy administracyjnej ostatniego zamieszkania kandydata.** Każda władza, a więc i szkolna, obowiązana jest rozpatrzeć zarzuty, podniesione przez naczelników władz administracyjnych przeciw poszczególnym urzędnikom. Zawsze jednak decyzja ostateczna pozostawiona jest właściwemu ministrowi, a więc odnośnie nauczycieli ministrowi oświecenia publicznego.

KONTROLA MATERJAŁU URZĘDNICZEGO I NAUCZYCIELSKIEGO NA KRESACH JEST KONIECZNA!

Komu nie obce są stosunki, w jakich pracuje nasza administracja na kresach i w jakich warunkach odbywa się tam kompletowanie potrzebnego materjału urzędniczego i nauczycielskiego, ten nie zaprzeczy, iż **ściślejsza w tym względzie kontrola jest ze stanowiska państwowego rzeczą niezbędną.** Wypada dodać, że aczkolwiek w posiedzeniach rad szkolnych uczestniczyć mogą wojewodowie lub starostowie, **przewodnictwo pozostaje w ręku kuratora**, względnie inspektora, a także ostateczna decyzja w sprawie uwag poczynionych przez wojewodę lub starostę, należy również do władz szkolnych.

— Uważa zatem pan minister, że niezależność szkolnictwa nie została bynajmniej przez wspomniane uchwały rady ministrów uszczuplona?

Dr. Kiernik odparł żywo:

— Oczywiście w tych warunkach **nie może być mowy o umniejszeniu w czemkolwiek dotychczasowego niezależnego stanowiska administracji szkolnej,** natomiast jest rękojmia, że tak w szkolnictwie, jak i w innych działach administracji państwowej osiągnie się **większą ostrożność w doborze pracowników**, o ile chodzi nie o ich kwalifikacje zawodowe, lecz o stosunek wobec państwowości polskiej.

Żegnając się, min. Kiernik raz jeszcze wraca do wywiadu i mówi:

— Być może, że wypowiedziałem się zbyt obszernie, gdy Wy znowu w prasie kładziecie nacisk na jaknajwiększą zwięzłość, ale **sprawa jest zbyt ważna i zbyć jej frazesami zdawkowymi nie można.**

Stanisław Menczel.

Prowokacje komunisty w Sejmie.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 31 paźdz.

(M) **Dzisiejsze** posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 3.30 popoł. i na samym początku **doszło do awantury, którą wywołał poseł komunistyczny Królikowski.** Pan Królikowski zabrał głos z okazji pierwszego czytania projektu ustawy o zmianach przepisów dotyczących ochrony obszarów konstytucji organów naczelnych oraz zgody Rzeczypospolitej. **Prowokacyjny ten p. Królikowskiego,** który protestował przeciw karze śmierci przewidywanej w tej ustawie, zaznaczając, że jest to grożenie śmiercią Ukraińcom i Białorusinom (?), którzy będą próbowali zerwać narzucone im „kajdany niewoli" **spowodowało głośne protesty na prawicy.** Marszałek przerwał mówcy zaznaczając, że na takie wyrażanie się z trybuny Sejmu polskiego nie może pozwolić.

Poseł Królikowski, zwracając się wówczas ku prawicy, zawołał: „Zapominacie, że niedawno były takie same kagańcowe ustawy carskie, zwrócone przeciw wysiłkom wywalczenia wolności, ale o walce o wolność wy nie macie prawa mówić, boście jej nigdy nie prowadzili.

Wrzawa i protesty na prawicy. Zaczęto bić w pulpity, przyczem pod adresem p. Królikowskiego padły okrzyki: „Prowokator, nie damy mu mówić, zejść z trybuny!" Kilku posłów z prawicy usiłowało podejść do mównicy, z której przemawiał p. Królikowski. Przeciw temu podniosły się protesty przez posłów lewicowych, którzy wołali: „Gdzie jest wolność słowa". Zaś poseł Reger (PPS) zawołał: „To my także tam pójdziemy".

Marszałek: „Nikomu nie pozwolę się przeszkadzać mówcy. Przestrzeganie porządku należy do mnie".

Królikowski przemawiał jeszcze w dalszym ciągu w tym samym tonie i zakończył wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszem czytaniu. Wniosek ten wywołał na prawicy wrzawę. **Wołano do pana Królikowskiego: „Wara mówić tobie w imieniu ludu polskiego".**

Wniosek p. Królikowskiego odrzucono, zaś projekt ustawy odesłano do komisji prawniczej.

Sejm przystąpił z kolei do poprawki Senatu w sprawie wykładnika podwyżki podatku gruntowego, odrzucając poprawkę Senatu, która skreśla progresję.

ZMIANY W KLUBIE CHLIBOROBÓW.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 31 paźdz.

(M) Klub chliborobów dokonał zmiany prezydjum. Na miejsce dotychczasowego prezesa **ks. Iłkowa** wybrany został poseł **Załucki.** Klub chliborobów wystosował memorjał do Rady ministrów oraz do prezydjów klubów większości sejmowej, w którym domaga się realizacji całego szeregu postulatów ludności ruskiej w Małopolsce wschodniej.

OD WYDAWNICTWA.

Dalsza, bardzo dotkliwa podwyżka ceny papieru drukowego kosztów druku, tudzież gwałtowne podrożenie całego szeregu innych artykułów niezbędnych dla druku gazety zmuszają nas wspólnie z innemi pismami warszawskiemi i lwowskiemi do podniesienia ceny pojedyńczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

1. listopada 1923 r.

kosztuje 1 egzemplarz „GAZETY PORANNEJ"

15.000 Marek

Prenumerata miesięczna wynosi:

bez dostawy	400.000 Mkp.
z dostawą lub przes. poczt. . . .	460.000 Mkp.
zagranicą	500.000 Mkp.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o bezzwłoczne wyrównanie wszystkich zaległości za czas poprzedni a to tem pewniej, że tym P. T. Prenumeratorom którzy do dnia 5 listopada dopłaty tej nie uiszczą będziemy zniewoleni wstrzymać dalszą wysyłkę naszego pisma.

Wydawnictwo „Gazety Porannej".

170 miljonów dolarów na organizację Banku emisyjnego.

Warszawa. (M). (Tel. wł.). Jak słychać, przyszły polski bank emisyjny, oparty będzie oprócz posiadanego zapasu złota, na trzech głównych pozycjach:

1) 10 miljonów dolarów, które przemysł górnośląski ma złożyć na poczet swoich podatków;

2) 10 miljonów dolarów, które ofiaruje obywatelstwo poznańskie za pozwolenie wywozu 50.000 wagonów zboża i

3) **pożyczka amerykańska w sumie 150 miljonów dolarów.**

W ten sposób kwota **170 miljonów dolarów** stać się ma prócz zapasów złota, **pierwszym fundamentem banku emisyjnego.**

WNIOSKI POSELSKIE O WYDATKI BEZ POKRYCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. października.

(M) Wobec wszczęcia akcji oszczędnościowej zaszła potrzeba ustalenia, co zrobić z wnioskami poselskimi, które **pociągają za sobą wydatki, a nie wskazują ich pokrycia.** Sprawę tę powierzono sejmowej komisji regulaminowej, która ustaliła, że po wpłynięciu wniosku podobnego, pociągającego za sobą wydatki, marszałek zawiadamia, poczem przekazuje wniosek odpowiedniej komisji. Komisja wzywa wnioskodawcę do wskazania źródeł pokrycia. W razie odmowy wnioskodawcy lub braku zgody ze strony komisji **wniosek ów odrzuca się.**

EKSPOSE MINISTRA ROBÓT PUBL.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 31. października.

(M). Wiceminister robót publicznych **Rybczyński** wygłosił dziś expose na sejmowej komisji robót publicznych. Zaznaczył on, że budżet jego resortu jest budżetem konieczności. Komisja uchwaliła:

1) wniosek posła Hausnera, domagający się przyspieszenia wniesienia **noweli do ustawy o rozbudowie miast;**

2) Wniosek p. Hausnera w sprawie przedstawienia budżetu także innych resortów w dziedzinie budowy prowadzonej przez M. R. P., przedstawienia szczegółowego stanu dróg w Polsce oraz projekt drogi wodnej łączącej Zagłębie dąbrowskie, krakowskie i górnośląskie.

Wniosek posła Rydkiewicza (CHN) domagający się ustalenia kompetencji w zakresie budownictw min. robót publicznych i min. spraw wojskowych.

ARMJA NIE MOŻE OSZCZĘDZAĆ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 31. października.

(M). Istnieje zamiar wniesienia do Sejmu projektu ustawy zapewniającej dochody na pokrycie tych potrzeb armji, które ze względów oszczędnościowych zostały skreślone z budżetu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE ROZKŁADU JAZDY.

(Własna korespondencja „Gaz. Por.").

Warszawa. 30 paźdz.

(s). W dniu 5. listopada br. obradować będzie w Nicei międzynarodowa konferencja w sprawie komunikacji osobowej. Nowy rozkład obowiązywać będzie od 1. czerwca 1924 roku. Z ramienia Polski w konferencji weźmie udział p. **Franciszek Moskwa** zastępca dyrektora M. K. Ż., oraz trzech przedstawicieli dyrekcji kolejowych. Polskie M. K. Ż. zamierza zaprowadzić **ulepszenia w ruchu osobowym z Rumunią, Czechosłowacją, Łotwą i Niemcami i z półwyspem Bałkańskim (Belgradem).** Ma być wprowadzony **wagon bezpośredni komunikacji pomiędzy Warszawą a Rzymem.** Na uwagę zasługuje wniosek Austrji o otwarcie bezpośredniej komunikacji osobowej pomiędzy Paryżem i Warszawą przez Wiedeń.

Expose finansowe min. skarbu.

PRZEŻYWAMY NAJNIEBEZPIECZNIEJSZY OKRES. — STARANIA O POŻYCZKĘ ZA GRANICĄ. — UTWORZENIE BANKU EMISYJNEGO. BĘDZIEMY MIELI SREBRNE MONETY.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 31. października.

(M). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem wygłosił min. skarbu Kucharski przemówienie, w którem powiedział między innemi:

Znajdujemy się w okresie, w którym pieniądz nasz traci na wartości, nawet w ciągu tego kresu, który jest potrzebny dla zdobycia tego pieniądza.

Jestto więc okres najniebezpieczniejszy i wymaga dużego hartu i czujności ze strony Rządu, a dużej odporności i cierpliwości ze strony społeczeństwa. Nasze położenie finansowo-gospodarcze nie jest jednak beznadziejne. Kto twierdzi, że nie ma dla nas ratunku, ten świadomie mówi nieprawdę, bo podstawa ekonomiczna naszego państwa jest zdrową. Wielkie bogactwa Polski w zupełności wystarczają na utworzenie silnego i żywotnego organizmu państwowego. Duch pracowitości i ofiarności, który jest wielką zaletą polskiego narodu, jest w stanie umożliwić w najbliższej przyszłości osiągnięcie pomyślnych rezultatów.

STARANIA O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Rząd poczynił wszelkie starania w kierunku uzyskania pożyczki zagranicznej jednak nie możemy bezradnie wyczekiwać obcej pomocy aż do ostatniego momentu, bo za pomoc w sytuacji rozpaczliwej wierzyciel każe sobie płacić drogo.

REFORMA WALUTY. — UTWORZENIE BANKU EMISYJNEGO.

Rząd — mówił minister — przystąpi w najbliższym czasie do zrealizowania trzeciego punktu swojego programu skarbowego, to jest do przeprowadzenia reformy waluty, opartej na złocie, przez powołanie do życia Polskiego Banku Emisyjnego. W wykonaniu tej zapowiedzi, Rząd jeszcze w pierwszej połowie listopada b. r. przedstawi Wysokiej Izbie projekt ustawy o Banku Emisyjnym i jego przywilejach.

Będzie to instytucja o charakterze prywatnym, w której Rząd nie będzie się mógł zadłużać na pokrywanie swojej deficytowej gospodarki. Emisje nowych banknotów, pokrytych zgodnie z ustawą, mogą być dokonywane jedynie na cele gospodarczo-produkcyjne.

Rząd czuje na sobie ciążący obowiązek, aby kursujące masy mało wartościowego pieniądza zostały w stosownej relacji wymienione na nową walutę.

POLSKA MENNICA. — SREBRNE MONETY.

Czynności w kierunku przygotowania bilonu polskiej mennicy oraz wybicia srebrnych monet, przejściowo za granicą są w pełnym toku i na czas ukończone będą. Rząd prace przygotowawcze nad odpowiednimi projektami, o których wyżej wspominałem prowadzi niezmordowanie.

P. Kucharski zakończył: Nie obiecujemy zbyt różowych nadziei, chcemy, by naród był przygotowany do twardej rzeczywistości, bo tego od nas wymaga poczucie odpowiedzialności przed sądem społeczeństwa i historji. Wyroku czekamy spokojnie, bo mamy głębokie przekonanie, że wybraliśmy jedyną drogę, która może zapewnić Państwu szczęśliwą przyszłość.

PROKLAMACJA DORTENA.

Paryż. (Tel. wł. GP). Z Moguncji donoszą, że Dorten ogłosił proklamację do wszystkich narodów świata, w której przesyła braterskie pozdrowienie i donosi o utworzeniu się republiki nadreńskiej.

ANGLJA PRZECIW SEPARATYSTOM.

Paryż. (Tel. wł. GP). Havas dowiaduje się, że rząd brytyjski polecił ambasadorom swoim w Paryżu i Brukseli zawiadomić, że nie uznaje legalności prowizorycznego rządu nadreńskiego, oraz przeciwstawia się wznieceniu ruchu separatystycznego w strefie okupacji angielskiej.

DRUGA RATA PODATKU GRUNTOWEGO I BUDOWLANEGO.

Warszawa, 31. października.

(M). Komisja skarbowa przywróciła uchwałę Sejmu, wedle której podatnicy opłacający ponad miljon marek, mają uiszczać dwudziestokrotny, a nie jak to Senat uchwalił, 15-krotny wykładnik podwyżki drugiej raty podatku gruntowego i budynkowego.

55 MILJONÓW DOLARÓW ROCZNIE DO POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł. G. P.). Według obliczeń departamentu handlu Stanów Zjedn. Polska od czasu ukończenia światowej wojny otrzymuje około 55 miljonów dolarów rocznie drogą przekazów, wysyłanych przez emigrantów.



BONAR LAW
premjer angielski, który zmarł dnia 30. października br.

Dość zabawki w teatr!

Skończyć z fatalną gospodarką p. Czarnowskiego

ARTYŚCI SKARŻĄ GMINĘ M. LWOWA! — NOWA KOMPROMITACJA SMUTNEJ GOSPODARKI. — SANACJA STOSUNKÓW MOŻLIWA, LECZ POD WARUNKIEM USUNIĘCIA ZASADNICZEJ PRZESZKODY... — BEZHOŁOWIE NADAL ŚWIĘCI TRYUMFY. — P. CZARNOWSKI STRASZY PROCESEM, NIE BACZĄC, ŻE PRZEGRAŁBY GO Z KRETESEM.

Lwów, 31. października.

Ze sfer teatralnych piszą nam:

Karygodna i w całej już Polsce głośna gospodarka p. Czarnowskiego w teatrach miejskich doprowadziła wreszcie do niebywałej w świecie teatralnym kompromitacji. Artyści teatrów miejskich, nie mogąc w żaden sposób doczekać się wypłaty zaległych gaż i zwodzeni nieustannie przez p. Czarnowskiego obietnicami i zapewnieniami

oddali całą sprawę na drogę sądową!

13

ERCKMANN-CHATRIAN.

ZEGAREK SYNDYKA.

Powieść z francuskiego,

(Dokończenie).

Położyłem się, modląc się w duchu do Pana Boga, żeby zesłał nam mordercę.

Północ wybiła.

Milczenie panowało tak głębokie, iż nikt aniby się był domyślił, iż tam znajduje się trzech ludzi ze wzrokiem i słuchem wytężonym, czatujących na najmniejszy szelest, jak strzelcy, czyhający w zasadzce na dzikiego zwierza. Godziny upływały powoli... powoli... Nie spałem... Różne dziwne myśli przechodziły mi przez głowę... Słyszałem jak na ratuszu biła pierwsza po północy... następnie druga... a nic nie ukazywało się,

O trzeciej jeden z agentów zrobił poruszenie... zdawało mi się, że morderca przybywa już... ale wszystko ucichło. Przyszło mi wówczas na myśl, że bezużyteczne czatowanie rozgniewa go, że będzie się mścił nademną... i że zamiast uwolnienia moich towarzyszy, sam jutro mogę się dostać do więzienia.

Skoro wybiła już trzecia z północy wydawało mi się, że czas bardzo szybko biegnie. A radbym był, żeby ta noc przeciągnęła się nieskończenie, by choć promień nadziei zawował.

Kiedy już setny może raz też same myśli przechodziły mi przez głowę... nagle... chociaż żadnego szelestu nie usłyszałem... okienko otworzyło się... i ujrzałem parę błyszczących oczu... a na poddaszu było cicho jak w grobie.

— Zasnęli pewnie,— pomyślałem.

A głowa pozostała przez chwilę w okienku i oczy bystro patrzyły w głąb, jakby chciały przeniknąć ciemności... Zdawało się, że człowiek ten domyśla się czegoś... Serce biło mi silnie w piersiach, krew uderzała do głowy... a jednak czułem w sobie chłód obawy... zaledwie mogłem oddychać.

I tak przeszło kilka minut... nareszcie... znienacka... zdało się, że człowiek ów powziął nagłe postanowienie... i wsunął się na poddasze z tąż samą, co przedwczoraj ostrożnością. Ale w tejże samej chwili przeraźliwy krzyk... krzyk krótki, urwany, dał się słyszeć:

— Mamy go!

I zdawało się, że cały dom chwieje się od góry do dołu... słychać było wrzaski... szamotanie się... uderzanie nóg o podłogę... wszystko to mroziło mi krew w żyłach... Człowiek ów wył... tamci nie odzywali się, ale dyszeli z wysiłenia... nareszcie podłoga zatrzęsła się pod upadkiem ciężkiego ciała... usłyszałem zgrzytnięcie zębów... i brzęk kajdan.

— Światła! — zabrzmiał silny głos Wolframa.

I przy niebieskim płomyku zapałki, ujrzałem czterech ludzi tarzających się z wysiłeniem po podłodze... Człowiek ów w koszuli tylko i spodniach leżał na spodzie, jeden z agentów ściskał go za gardło, drugi gniótł mu piersi kolanami, podczas kiedy Wolfram zakładał kajdany na ręce z taką gwałtownością, że aż kości trzeszczały... jedna noga mordercy obnażona aż do kolana, podnosiła się co chwile konwulsyjnie... Zdawało się, że oczy wychodzą mu na wierzch... a usta pokryte były krwawą pianą.

Zaledwie zapaliłem świecę, dał się słyszeć wykrzyk zdziwienia wszystkich trzech agentów:

— Nasz syndyk!

I nagle powstali, spoglądając na niego z przerażeniem.

Oko mordercy, zaszłe krwią, zwróciło się ku Wolframowi... Chciał mówić... Ale po kilku wysiłeniach usłyszałem go tylko szepczącego:

— Co za sen!... Mój Boże... Co za sen!..

Potem wydał westchnienie i pozostał nieruchomy

Zbliżyłem się, żeby się mu lepiej przypatrzeć... Był to on... ten sam człowiek, który w drodze dawał nam radę, żebyśmy nie szli do Heidelberga... może przeczuwał wówczas, że się staniemy przyczyną jego zguby... istnieją czasem takie dziwne przeczucia. Ponieważ nie ruszał się już, a struga krwi płynęła po podłodze, Wolfram nachylił się, odsłonił koszulę z piersi i ujrzeliśmy szeroką ranę, którą Syndyk sam, własnym nożem, w serce sobie zadał.

— A to... — rzekł Wolfram z ponurym uśmiechem — jak widzę szubienica zrobi bankructwo na panu syndyku... wiedział niebożątko, gdzie

Dla gminy m. Lwowa, jako właścicielki i opiekunki teatrów, **kompromitacja to niesłychana. Jest ona ukoronowaniem całej tej bezkrytycznej i lekkomyślnej polityki,** jaką nasza komisja teatralna prowadzi od dwóch już lat przeszło w stosunku do p. Czarnowskiego. Rzecz to bowiem naprawdę niepojęta, żeby tolerowano tak długo nieudolne i w najwyższym stopniu szkodliwe rządy p. Czarnowskiego i żeby jeszcze teraz bawiono się z nim w jakieś kurtuazje, **zamiast poprostu**

usunąć go bez żadnych skrupułów

i ratować instytucje z pomocą ludzi, którzy dają gwarancję, że uczynią wszystko, by zadaniu swemu odpowiedzieć jak najlepiej.

Bo — zdaniem ludzi kompetentnych — **można jeszcze podźwignąć z upadku scenę lwowską, można jeszcze zapobiec zupełnemu jej rozbiciu. Opinię tę podziela również cały zespół teatralny,** który — o ile wiemy — **jest gotów nawet do pewnych ofiar, byle tylko ratować zagrożony obecnie nieuchronną katastrofą byt sceny polskiej we Lwowie.** Wszyscy jednak są zgodni co do tego, że wszelka sanacja stosunków w teatrze

jest tak długo wykluczona, dopóki ster rządów teatralnych spoczywa w rękach p. Czarnowskiego.

Nie ma do niego nikt już absolutnie zaufania — i trudno, żeby ktoś miał je do niego na widok tego, co dzieje się w naszych teatrach.

Panoszy się w nich w dalszym ciągu — **bezhołowie i bezrząd, nieudolność i bezradność.** Dzień za dniem upływa — i nic się nie robi. Chociaż „Uczta szyderców“ padła na premjerze, dotychczas nie zaczęto prób z nowej sztuki! Przy takiej gospodarce **deficyty muszą róść w nieskończoność,** a mogłoby ich nie być. Budżet obecny jest taki, **że przy wyprzedanych 25 przedstawieniach na przeciętnie 99 przedstawień we wszystkich trzech teatrach można pokryć wydatki całego miesiąca.** Przy odpowiedniej, umiejętnej i **ruchliwej** gospodarce repertuarowej **uzyskać takie wyniki można bardzo łatwo** i z całą pewnością.

Dlatego czas najwyższy skończyć wreszcie z obecną indolencją w naszych teatrach, a tem samem i z p. Czarnowskim!

Rozumiemy, że trzyma się on kurczowo chwiejącego się pod nim stolca dyrektorskiego, ale interes instytucji jest ważniejszy, niż interes i ambicje p. Czarnowskiego.

Podobno on sam, czy też jego nieliczni adherenci **straszą gminę,** że rozwiązanie z nim umowy narazi gminę na uciążliwe procesy i olbrzymie odszkodowanie. **Strachy na lachy!** Jeżeli gmina zawezwie rzeczoznawców, to ci **faktami będą mogli stwierdzić nieudolność p. Czarnowskiego i narażenie przez nią teatrów na upadek,** gminę na szalone deficyty. **A wówczas gmina mogłaby od p. Czarnowskiego zażądać odszkodowania za poniesione z jego winy straty.**

Ale to kwestje uboczne. Dziś **opinia publiczna domaga się bezwarunkowo ostatecznego zakończenia tej karygodnej zabawki — niszczenia sceny polskiej we Lwowie.** Dość już tego wszystkiego! Dość rządów blagi, dyletantyzmu i indolencji! P. Czarnowski nie robił sobie nic z kontraktu — kiedy z obawą przed ukraińcami **uciekł jeden z pierwszych ze Lwowa w pamiętnych dniach listopadowych r. 1918 i mimo wysłanych urgensów nie chciał wrócić do pracy** — dziś trudno, żeby Lwów miał jakie skrupuły wobec człowieka, który zniszczył jego scenę.

Rosja zabiega o towary łódzkie.

Łódź, 31. października.

(=) Przed kilku dniami donieśliśmy o zapoczątkowaniu przez łódzki świat przemysłowy **wielkiej akcji, zmierzającej do podboju rynku rosyjskiego** dla produkci łódzkiej. Akcja ta już wstąpiła na tory realne. Onegdaj **przybyła do Łodzi sowiecka misja handlowa,** która prowadzi pertraktacje o powiększenie eksportu łódzkiego do Rosji. Już w najbliższej przyszłości **misja ma zawrzeć wielkie transakcje na zakupno towarów bawełnianych i wełnianych,** przyczem towary te nie są przeznaczone dla zaspokojenia rynków rosyjskich, lecz pójdą przez Rosję **na rynki Turkestanu oraz Persji.**

Zarazem zaproponowała **misja** sowiecka **tutejszemu magistratowi** zakupno olbrzymich **transportów mąki rosyjskiej dla aprowizacji tutejszej ludności.** Mąka ta kalkuluje się znacznie tańsza, niż amerykańska, również zaoferowała misja **dostarczenie** do Polski miedzi i innych surowców.

Tutejsi przemysłowcy **zażądali gwarancji rządu sowieckiego,** że nie zastosuje się do importowanych z Łodzi towarów **żadnych rekwizycji** i wogóle żadnych szykan, godzących w zasadę wolności handlu.

Uregulowanie poborów urzędniczych.

Warszawa, 31 października.

Jak się dowiadujemy, dokonywują się obecnie w pojedyńczych ministerjach **przygotowania do przejścia pracowników państwowych, przepisany ustawą o uposażeniu.**

Pobory w dniu 1 listopada br. **zostaną wypłacone** jeszcze **według dawnego systemu.** Ze względu na to, że ustawa uposażeniowa ma obowiązywać wstecz od 1 października 1923., będą **wszelkie różnice za październik i listopad br. uregulowane.**

Strażnik celny posądzony o komunizm.

Lwów, 1. listopada.

(d) Przed trybunałem sędziów przysięgłych stawał wczoraj Stanisław **Podwyszyński,** strażnik celny, oskarżony o zaburzenie spokoju i opór władzy. Czynów tych miał on — wedle aktu oskarżenia — dopuścić się w czasie pochodu robotniczego w dniu 1. maja 1922 r. Mianowicie miał on **wznosić okrzyki na cześć komunisty** Dąbala i **komunistycznej** partji, a gdy **posterunkowy chciał go przyaresztować, stawił opór i wzywając** na pomoc metalowców, **udaremnił** aresztowanie.

Po przeprowadzonej **rozprawie** sędziowie przysięgli postawione pytanie zaprzeczyli, wskutek czego trybunał **Podwyszyńskiego uwolnił od oskarżenia.**

Rozprawie przewodniczył r. Göttinger, oskarżał prokurator dr. Landau, bronił dr. Zarzycki.

najlepsze miejsce i jak raz trafił tam. Wy tu zostańcie przy nim, a ja idę złożyć raport panu sędziemu.

Podniósł z ziemi kapelusz, który spadł mu z głowy podczas poprzedniej bójki, i nie wyrzekłszy już ani słowa, wyszedł z podklasza.

A ja i dwaj ajenci pozostaliśmy przy trupie.

*

Nazajutrz około ósmej zrana, cały Heidelberg wiedział już o wielkiej nowinie. Było to wypadkiem nielada. Daniel van den Berg, syndyk cechu sukienników, posiadał wielki majątek i nie mniejsze poważanie w całem mieście, byli więc tacy, którzy wcale nie chcieli wierzyć świadectwu oczu własnych.

Rozprawiano o tem na różne sposoby. Jedni twierdzili, że majętny syndyk był maniakiem, a więc nie odpowiedzialnym za swoje czynności... inni zaś, że stał się mordercą z krwiożerczego tego instynktu, bo i naprawdę żadnej rzeczywistej korzyści nie mógł w tem upatrywać... A może był on i jednym i drugim? Jest rzeczą dowiedzioną, że u lunatyków część duchowa naszej istności — wola, dusza, jak ją nazywamy — zawieszona jest w czynnościach... Ciało, pozostawione sobie samemu, iść musi wówczas z konieczności za swoim dobrym czy złym instynktem, a odrażająca twarz Daniela van den Berga, czoło jego płaskie, wypukłe za uszami, długie, nastrzępione wąsy... zielone oczy... wszystko to dowodzi, że należał on na nieszczęście do rodziny kotów... które te zwierzęta zabijają dla przyjemności zabijania jedynie.

W każdym jednak razie moi towarzysze wypuszczeni zostali na wolność. Przez piętnaście dni mówiono w całem mieście o Andzi, jako o wzorze poświęcenia. Nawet syn burmistrza Trangolta, młody człowiek wielce romansowy, który się stanie kiedyś nieszczęściem całej rodziny, zaczął się starać o jej rękę. Co do mnie, powróciłem zaraz do Czarnego Lasu i od tego czasu pełnię obowiązki naczelnego kapelmistrza towarzystwa muzykusów z pod „Zielonej szabli“ na drodze do Tybingi.

Jeżeli opowiadanie moje potrafiło zająć którego z was, a zdarzy mu się przechodzić tamtędy, niech raczy mnie odwiedzić., wypróżnimy razem ze dwa albo trzy kufelki... i opowiem mu niektóre szczegóły, od których włosy powstaną mu na głowie.

KONIEC

W obronie czci.

W odpowiedzi na artykuł posła Bryla pod powyższym tytułem, otrzymaliśmy następujące pismo:

Lwów, 31 października.

Odnośnie do artykułu p. t.: „W obronie czci“, zamieszczonym przez p. Jana Bryla w „Gazecie Porannej“ z dnia 31. października Nr. 6875 odpieramy jako świadkowie p. Jana Wasunga z całym naciskiem zarzut niehonorowości, czynionej naszemu klijentowi na podstawie protokołu z dnia 30 kwietnia br. i stwierdzamy, że p. Jan Bryl przemilczał w powyższym artykule protokół z dnia 5. maja br. podpisany przez zastępców p. inż. Wł. Mańkowskiego (pp. Dra Stan. Zubrzyckiego i inż. Edm. Kamieniobrodzkiego) i przez nas, zgłoszonego oświadczenia p. Mańkowskiego przeciw p. Janowi Wasungowi. Ponadto przemilcza p. Bryl protokół w sprawie honorowej między p. Romanem Strowskim a p. Janem Wasungiem z dnia 12 maja br., w którym świadkowie p. Strowskiego (pp. por. rez. Zygmunt A. Rudnicki i por. rez. Zygmunt Kraus) wspólnie z zastępcami p. Wasunga sprawę uznali za obustronnie honorowo załatwioną.

Oba te protokoły zostały zastępcom p. Bryla za pokwitowaniem doręczone a zatem powinny być p. Brylowi znane.

Uważając za rzecz niedopuszczalną ogłaszanie w sprawie honorowej jednego epizodu, a zatajanie całokształtu sprawy, uważamy wszelkie zarzuty niehonorowości podniesione przeciw p. Janowi Wasungowi w powyższym artykule za nieuzasadnione.

Lwów, dnia 30 października 1923.

Dr. Ignacy Zieliński (—)

Inż. Karol Olgierd Jurasz (—)

*

OŚWIADCZENIE.

Stwierdzam, że sprawa honorowa między mną i p. Janem Wasungiem została honorowo dla obu stron załatwiona protokołem z dnia 12 maja br., podpisanym przez zastępców p. Jana Wasunga i moich.

We Lwowie, d. 30 października 1923

Strzał na ulicy Kurkowej.

ZAMACH APTEKARZOWEJ NA RZEKOMEGO PRZEŚLADOWCĘ.

Lwów, 31. października.

Ulica Kurkowa była wczoraj przed południem widownią niezwykłego zajścia:

Żona znanego w naszem mieście aptekarza Karola Düllа, Paulina, spotkawszy na ulicy Kurkowej, zamieszkałego przy tej ulicy elektromechanika Wilhelma Lewickiego, ojca ośmiorga dzieci, po **krótkiej wymianie zdań wyciągnęła z kieszeni rewolwer i mierząc w głowę, oddała strzał, który tylko dzięki przytomności zaatakowanego, nie odniósł skutku.**

Powód zamachu był następujący: Pani Düllowa, straciwszy przed 8 laty syna Gustawa, który popełnił samobójstwo, oraz przed kilku miesiącami drugiego syna, zmarłego na gruźlicę, **popadła w niezwykły stan podrażnienia.** opanowała ją **mania prześladowcza** i na każdym kroku widziała bandytów. **Dlatego od dłuższego czasu kładła się do snu z rewolwerem.** Przed trzema laty niewyśledzeni sprawcy okradli **jej mieszkanie. Podejrzenie wówczas skierowała na Lewickiego, który jednak w sądzie udowodnił swą niewinność.** Düllowa jednak nie wierzyła i **pałała** do swego sąsiada nienawiścią. Następstwem tego było wczorajsze zajście.

Aresztowana broniła się w Komisarjacie, że strzeliła na postrach w obronie własnej. Świadkowie zeznali jednak odmiennie, wobec czego odstawiono ją do sądu.

Awantura podczas rumacji na Zamarstynowie.

KRAWIEC Z ŻONĄ I 4 DZIEĆMI NOCUJE POD GOŁEM NIEBEM. — OBLĘŻENIE DOMU. — WYBITE SZYBY W OKNACH PASKARKI. — POLICJA GROZI STRZELANIEM. — APEL DO PANA STAROSTY.

Lwów. 31 października.

(d.) Wczoraj w realności Teofili Burget przy ul. Granicznej l. 12 w Zamarstynowie, przeprowadzono rumację, wyrzucając na bruk Leona Berjaka, czeladnika krawieckiego wraz z żoną i 4 dziećmi. Woźnemu sądowemu asystencji udzieliła policja państwowa. Po wyrzuceniu rzeczy na ulicę jeden z krewnych Burgetowej w mieszkaniu **powyrywał okna i drzwi, a piec rozwalił, aby tylko mieszkanie to było niezdatne do zamieszkania.**

Przed domem zebrał się tłum mieszkańców, który nie chciał dopuścić do wyrzucenia Berjaka. Przyszło z tego **powodu do awantury,** w czasie której w kamieniczce Burgetowej wybito szyby a zebrani ustąpili dopiero wtedy, gdy **policja kilka osób aresztowała i zagroziła użyciem broni palnej.** Od rana wzburzony tłum pozostawał na ulicy do późnej nocy. Oblężony przez tłum dom pilnowali posterunkowi, a **wyrzucony lokator nocował z rodziną pod gołem niebem.**

Jak nas informują, **rumacja d. 10 bm. została wstrzymana** i mimo to wczoraj została ona wykonana, przyczem woźny sądowy w tym kierunku Berjakowi nie doręczył żadnej uchwały sądowej.

Wskazanem jest, aby starosta lwowski p. Żeleski polecił z powrotem Berjaka wprowadzić do mieszkania, które Burgetowa chce puścić na pasek, gdyż żąda ona za nie 100 dolarów. Tym sposobem biedna rodzina znajdzie dach nad głową, o który dziś tak trudno.

„Pośpiech" naszych poczt szkodzi kupiectwu.

DZIĘKI OPÓŹNIENIU TELEGRAMU FIRMA PONIOSŁA 30 MILJON. STRATY.

Lwów, 31. października.

Od firmy „Sortelin" w Złoczowie otrzymaliśmy następujące zażalenie na sprawność naszych urzędów telegraficznych, które tu zamieszczamy, jako charakterystyczny przykład mnożących się wciąż głosów niezadowolenia z działalności niektórych organów naszej poczty:

„W sobotę 20. b. m. 1923 r., o godz. 10-tej przed południem nadaliśmy w Urzędzie telegraficznym w Złoczowie telegram pod adresem Bol. Jurkiewicz w Brodach, na mocy którego miał być w Brodach zakupiony dla nas wóz towaru i natychmiast załadowany do Złoczowa najdalej w **poniedziałek** 22. b. m.

Telegram został adresatowi doręczony w Brodach **dopiero w poniedziałek 22. października 1923 rano, z powodu czego ponieśliśmy wielomiljonowe straty,** albowiem dostawca, nie otrzymawszy telegramu na oznaczony czas, **cofnął sprzedaż towaru zupełnie.** — Wobec tego poniesiemy nowy niepotrzebny wydatek kilku miljonów różnicy frachtu, albowiem taryfy kolejowe z dniem 1. listopada b. r. zostaną podwyższone o 200 procent.

To wszystko razem wziąwszy powoduje dla nas stratę przeszło 30,000,000 Mp., co do której nie mamy nawet prawa regresu do Dyrekcji Poczt i Telegrafów, albowiem takowa zastrzega się na blankietach telegraficznych najwyraźniej, że: Zarząd Poczt i Telegrafów **nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego doręczenia, zaginięcia lub zniekształcenia telegramów".** Zaiste **wygodny parawanik,** za którym bezkarnie można kupców i przemysłowców obdzierać na miljony a nawet miljardy marek.

Należałoby już z tego rodzaju zastrzeżeniami jako **przeżytkami wojennemi raz skończyć** i zacząć nareszcie postępować w myśl zasady, że Nie nos dla tabakiery, lecz **tabakiera dla nosa",** bo nie publiczność stworzono dla wygody naszych urzędów, lecz przeciwnie. — Jeżeli funkcjonarjusz w instytucji prywatnej działa na szkodę tejże, to się go poprostu oddala. — Ta sama zasada powinny się kierować Zarządy urzędów państwowych, a jeżeli ich ingerencja tak daleko nie sięga, to powinny ponosić w każdym takim wypadku, jak powyżej opisany, **pełną konsekwencję,** gdyż publiczność za to płaci i to nie mało.

Apelujemy tedy do Rządu, by **zniósł zastrzeżenia swoich Urzędów użyteczności publicznej, które nie wytrzymują wcale krytyki,** i by nałożył na nie **pełną odpowiedzialność za przekroczenia lub zaniedbania, przynoszące szkody publiczności.**

Zgon Bonar Law'a.

Warszawa. (Tel. wł. GP.) **Z Londynu donoszą, że dziś zmarł tu b. premjer angielski Bonar-Law.**

Bonar Law urodził się w Glasgowie, gdzie rodzice jego posiadali wielkie zakłady przemysłowe. Podczas rządów Asquitha był głównym przywódcą opozycji w parlamencie, gdzie wygłosił szereg mów, zwalczających projekty budżetowe L. George'a. Po zawarciu pokoju przeparł myśl utworzenia odrębnego gabinetu konserwatywnego i sam stanął na jego czele. W osobie Bonar Lawa opinja angielska widziała niewątpliwie jednego **z najlepszych i najczystszych polityków Wielkiej Brytanji.**

Redukcja w Min. spraw zagr.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. 30 paźdz.

(M) Wiceminister spraw zagranicznych **pan Seyda zredukował personal tego min.** Według „Gazety Warszawskiej znajdują się między zredukowanymi **ministrowie pełnom. Jerzy Madejski Józef Targowski,** b. poseł polski w Moskwie dr. **Stefański,** poseł polski w Rydze pan Jodko **Narkiewicz,** b. sekretarz poselstwa polskiego w Londynie Ignacy **Skrzyński.** Poza tem przeniesiony został w stan rozporządzenia były poseł w Waszyngtonie ks. Kazimierz **Lubomirski.** Wśród 68 zwolnionych urzędników M. S. Z. znajduje się 8 maszynistek.

ZATARG W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 30 paźdz.

(M) Sejmowa komisja administracyjna była dziś widownią secesji z okazji głosowania nad projektem ustawy o min. zdrowia. P. Pragier (PPS.) domagał się zdjęcia z porządku dziennego tego projektu. W głosowaniu odrzucono wniosek Pragiera. Wówczas **socjaliści i Wyzwolenie oświadczyli, że udziału w dalszych pracach komisji brać nie będą i opuścili salę.** W ślad za nimi poszedł **również poseł Popiel (NPR.)**

Wówczas poseł Sziper (Koło żydowskie) zaproponował **odesłanie projektu** ustawy do **połączonych komisji:** konstytucyjnej i regulaminowej. Po odrzuceniu tego wniosku **opuścili salę także** posłowie żydowscy, białoruscy, ukraińcy i Niemcy.

Po stwierdzeniu wystarczającego quorum, czego zażądał poseł Weinzieher, przystąpiono do szczegółowej dyskusji i **przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o likwidacji min. zdrowia.** —

MINISTERSTWO ZDROWIA — ZNIESIONE.

Warszawa. (Tel. wł. GP.) **Sejmowa komisja zdrowia uchwaliła w 2 i 3 czytaniu ustawę o zniesieniu Ministerstwa zdrowia.**

—o—

USTĄPIENIE DR. STRASSBURGERA.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) „Kurjer Informacyjny" notuje pogłoskę, jakoby podsekretarz stanu spraw zagr. p. Strassburger ustąpić miał z zajmowanego stanowiska.

—o—

FAŁSZE O DYMISJI GEN. SZEPTYCKIEGO.

Warszawa, (Tel. wł.) 30 paźdz. Pewne koła lansują tu dziś **pogłoskę, jakoby minister wojny generał Szeptycki podał się do dymisji,** rzekomo z powodu skreślenia 34 prc. z budżetu zaopatrzenia armji. O ile korespondentowi Waszemu wiadomo, **pogłoska ta jest nieprawdziwa.**

—o—

NA TROPIE MORDERCY POSŁA SADOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Tel. wł. (J). Jak słychać władze śledcze są już podobno na tropie sprawcy zbrodni, dokonanej na osobie b. posła na Sejm ś. p. Sadowskiego. Szczegóły są trzymane w tajemnicy.

ARGENTYNA OBIERA POLSKĘ ZA „BASIS" DYPLOMATYCZNĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) 30 paźdz. Kongres argentyński uchwalił utworzyć w Warszawie poselstwo republiki argentyńskiej na obszar Polski, Rosji, Czechosłowacji i Finlandji.

—o—

CZYNSZ WEDLE WARTOŚCI ZŁOTA.

Warszawa. Tel. wł. (M.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej referent wicemarszałek Syda oświadczył, że **odstępuje od obliczenia komornego w stosunku do wartości złota,** a przyjmuje natomiast **tezę zwyżki komornego wedle wskaźnika wzrostu drożyzny, aż do cen przedwojennych.** Na tezę tę komisja prawnicza zgodziła się w zasadzie.

—o—

ZABEZPIECZENIE TERMINÓW WYMÓWIENIA PRACY.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do uzgodnienia tych przepisów ustawowych, różnych dotychczas w poszczególnych dzielnicach Państwa, które dotyczą okresu wypowiedzenia pracy **pracownikom prywatnym ze strony ich pracodawców.** Min. pracy dąży do tego, **by okres ten wynosił na całym obszarze Rzeczypospolitej 2 tygodnie.** Uregulowanie powyższej sprawy będzie stanowiło poważny krok naprzód w uporządkowaniu stosunków robotniczych.

—o—

teatru w Stanisławowie.

„DZIADY".

(W setną rocznicę uwięzienia A. Mickiewicza, wystawione na scenie teatru im. Al. hr. Fredry dnia 27 paźdz. 1923).

Stanisławów, 31. października.

Zaledwie półtoramiesięczna działalność dyr. Cepnika w teatrze im. Fredry ma już jednak wiele dodatnich momentów w rozwoju naszego teatru do zanotowania. Szczytem powodzenia była premiera „Dziadów", wystawiona 27. bm. ku uczczeniu setnej rocznicy słynnego procesu Filomatów i Filaretów i uwięzienia Adama Mickiewicza.—Przedstawienie poprzedziła konferencja literacka reżysera dyr. Cepnika.

Z pośród aktorów na pierwszem miejscu wymienić należy nowo zaangażowanego p. **Niewiakowskiego,** który w roli Gustawa-Konrada odniósł prawdziwy tryumf. P. **Orwicz** w roli senatora utwierdził publiczność w wierze i zaufaniu do swego rozległego talentu, który go uczynił ulubieńcem i gwiazdą naszego teatru. Postać Nowosilcowa znakomitą w masce, ubiorze, tonie i realnie żyjącą, kreował p. Orwicz po mistrzowsku. Dopełnił całości doskonały p. **Ostropolski** (Piotr), znakomita Rollisonowa (p. **Spechtowa**), świetny guślarz (p. **Hudec**). W epizodach bez zarzutu role swoje wykonali **pp. Kullman, Korczowski, Pieracki, Nawrocki, Białoskórski, Stasiuk, Wostrowska, Grzybowska, Reinoldówna, Kutnińska i Wacławski.**

Publiczność przyjęła premjerę z entuzjazmem i niekłamaną wdzięcznością. Oklaski i trzy z góry już wyprzedane przedstawienia są najlepszym miernikiem powodzenia.

fg.

—o—

Mężczyzna, który miał rodzić bliźnięta.

(ca) Niesłychaną sensację w sferach naukowych w stolicy Jugosławii wzbudził wypadek, jaki nie ma precedensu w dziejach medycyny. Do jednego ze szpitali belgradzkich zgłosił się wieśniak nazwiskiem Zivota Banković, u którego lekarze ze zdumieniem stwierdzili **stan brzemienności.** Zdecydowano się przeprowadzić **operację celem zbadania tego niezwykłego zjawiska.** Operacja wydała zdumiewające rezultaty, albowiem w organiźmie wieśniaka **wykryto embriony dwu bliźniaków.** Po szczegółowej ekspertyzie wyjaśniło się, iż **matka owego wieśniaka miała w łonie zarodek trojaczków, z których jednym był Zivota Rankovic.** Rozwinął on się normalnie, natomiast zarodek pozostałych bliźniaczków pozostał w organiźmie Zivota jako narośl w brzuchu.

Operacja **miała przebieg bardzo ciężki, tak, że pacjent wyzionął ducha.**

Żebrał tylko o... spojrzenia.

(ip.) Całkiem nowy typ żebraka udało się odkryć policji berlińskiej. Żebrak ten, człowiek w średnim wieku, zwrócił na siebie uwagę tem, że o jałmużnę prosił wyłącznie kobiety młode i piękne, którym w rozczulających słowach przedstawiał się jako ofiara wojny.

Policja stwierdziła, że ów żebrak **był właścicielem trzech kamienic i człowiekiem pochodzącym z lepszych sfer towarzyskich.** Zapytany przez sędziego śledczego o powody, które go skłaniały do żebractwa rzekł:

— Ach panie sędzio, ja jestem **tak uczuciowy.** Nikt może do tego stopnia co ja, nie uwielbia uroku kobiety, której oko zaćmi się łzą wzruszenia. I to nie o jałmużnę, ale o **te spojrzenia ja żebrzę, tych** mi potrzeba do życia..."

Odkrycie cmentarzyska z epoki bronzowej.

(ca) Z Pragi donoszą, iż w miejscowości Tornalia (Słowaczyzna) odkryto w tych dniach przedhistoryczny cmentarz z epoki bronzowej. Z pomiędzy licznych przedmiotów bronzowych zasługują szczególnie na uwagę kolczyki pokryte cienką blaszką złota. Wszystkie wykopaliska oddano do użytku muzeum słowackiego.

Kronika.

Lwów, 31 października.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji **w** godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

(p). **Niech nikogo nie braknie w wielkiem święcie „bezimiennego Obrońcy Lwowa"**. Dziś święci Lwów wzniosłą, choć żałobną uroczystość pogrzebu poległych pod Persenkówką bezimiennych Obrońców Lwowa. Święto bezimiennego żołnierza, obchodzone we wszystkich krajach z wielką uroczystością, stawało się wszędzie żywiołową manifestacją uczuć narodowych. Taką manifestacją, potężną i imponującą tłumnym udziałem wszystkich po polsku czujących mieszkańców Lwowa, winna się stać dzisiejsza uroczystość. Winna ona być nietylko dowodem naszej czci i wdzięczności dla poległych w obronie Lwowa bohaterów, ale również dowodem, że ideały ich żyją niezagasłe w sercach nas wszystkich. Pogrzeb odbędzie się o g. 10. rano z kostnicy wojsk. szpitala przy ul. Łyczakowskiej na cmentarz „Obrońców Lwowa".

(*) **W rocznicę walk o Lwów.** K uczczeniu rocznicy rozpoczęcia obrony Lwowa odbyło się we środę w kościele św. Elżbiety nabożeństwo żałobne za poległych, w którem wzięła udział pierwsza załoga obrony Lwowa ze sztandarem, delegacja Związku obrońców Lwowa, generalicja, przedstawiciele władz i publiczność. Po Mszy św. wygłosił kazanie ks. Kaczorowski. Sztandar I. załogi odprowadzono z honorami wojskowymi do koszar 40 p. p. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w katedrze ormiańskiej, kościele ewangelickim i synagodze.

(p.) **W lwowskim okręgu nie będzie strajku pocztowców.** Zarząd okręg. Związku prac. poczt., telegr. i telef. we Lwowie komunikuje, że jakkolwiek uznaje powody, które skłoniły ich kolegów z innych okręgów do rozpoczęcia bezrobocia, jednakowoż ze względu na specyficzne tutejsze kresowe stosunki, postanowił zwrócić się do ogółu pocztowców okr. lwowsk. z wezwaniem, aby nie przerywali pracy. Związek wyraża nadzieję, że czynniki miarodajne uwzględniając rozpaczliwe położenie materjalne prac. państw. nie dopuszczą do chwycenia się tego ostatecznego środka.

(p.) **Ile będziemy płacili w restauracjach?** Lwowskie restauracje podniosły ceny potraw i napoi. Obecnie cena 1 kanapki wynosi 15—20.000, para kiełbasek 50.000, porcja szynki 55.000. Rosół 12.000, mięso wołowe 65.000, cielęcina 65.000—70.000, wieprzowina 75.000, gulasz 65.000, jarzyna 22.000, legumina 40.000 mkp. Podczas koncertów ceny są o 25 prc. wyższe.

(p.) **Statut emerytalny dla pracowników gminy m. Lwowa.** Sekcja V. Rady miejskiej ukończyła już prace nad statutem emerytalnym dla pracowników gminnych. W statucie tym porobiono szereg poprawek w projekcie Magistratu po odbyciu dwu konferencji z delegatami Związku pracowników gminnych i po myśli projektu statutu przedstawionego przez Związek. Uchwalony na Sekcji V. statut przewiduje 3 odrębne fundusze emerytalne a mianowicie: 1) dla Zakładu elektrycznego, 2) dla Zakładu gazowego i wodociągowego, 3) dla wszystkich innych Zakładów miejskich. Wobec ukończenia prac w Sekcji V. sprawa statutu emerytalnego wejdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady miejskiej.

(h) **Fabrykantka aniołków w Przemyślu.** Na tut. dworcu kolejowym, w drodze z Przemyśla do szpitala zmarło 4-tygodniowe dziecko robotnicy N. N. z Przemyśla. Dziecko to było na wychowaniu przez 2 tygodnie w Przemyślu u dozorczyni realności przy ul. Dworskiego 66. Jak stwierdzono, dziecko to zmarło wskutek złego odżywiania się.

(h) **Woźnica złodziejem.** Woźnica Andrzej Barowicz, zajęty w firmie Lama przy ul. Zyblikiewicza 27, skradł wczoraj około 50 kg. żelaza. Aresztowany przyznał się do swego czynu.

(h) **Tramwaj rozbija ludzi.** Tramwaj, opatrzony cyfrą „8" potrącił wczoraj na ul. Kazimierzowskiej Teresę Janowską, włościankę ze Sołajnik, która doznała złamania prawej nogi. Nieszczęśliwą ofiarę Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło do szpitala.

(h) **Włamanie do sklepu z futrami.** Do sklepu z futrami Marji Scheiner przy ul. Berka 6. włamał się wczoraj nieznany sprawca, wybiwszy dziurę w ścianie sąsiedniego sklepu, skąd dostał się do piwnicy, a następnie przez otwór z piwnicy wlazł do sklepu i skradł kożuszek i kurtkę męską wartości 10 miljonów.

(h) **Włamania i kradzieże.** Irena Fuksowa, zam. przy ul. Jakóba Strzemię 15, doniosła o kradzieży garderoby wart. 25 milj. — Na szkodę robotnika w cegielni Rohatyna za Zieloną rogatką, niejakiego Stanisława Pietnyka, skradziono po włamaniu się do baraku, całego garderobę wart. 27 miljonów. — Józef Najdyło, strażnik akcyzowy na rogatce Stryjskiej doniósł o kradzieży garderoby wart. 16 milj.

O wyłudzenie akcji. Odnośnie do notatki pod tym tytułem otrzymujemy od adw. dr. Alfreda Mehrera następujące pismo: Szanowna Redakcjo: Odnośnie do notatki umieszczonej w „Gazecie Porannej" z dnia 30 października pod napisem „O wyłudzenie akcji", upraszam na podstawie § 19 ust. pras. imieniem mego klienta p. Filipa Sternbacha o łaskowe umieszczenie następującego sprostowania: „Nieprawda jest, jakoby p. Sternbach był wyłudził od Józefa Pasternaka akcje wartości 41.250.000 mkp., gdyż p. Sternbach zakupiwszy u p. Pasternaka akcje za 41.250.000 mkp., złożył natychmiast na poczet ceny kupna 25.000.000 mkp. a resztującą cenę kupna 16.250.000 mkp. ofiarował p. Pasternakowi około 3 godzin później, jednakowoż p. Pasternak tej resztującej ceny nie przyjął ze względu na nastąpioną w międzyczasie deprecjację marki polskiej. Kwota 16.250.000 mkp. pozostaje też do dyspozycji p. Pasternaka u p. Wolfa Wahla, który był pośrednikiem przy powyższej transakcji.

Podziękowanie. Zarząd Twa Br. Pom. St. U. J. K. składa tą drogą gorące podziękowanie JWPanu Wierzejskiemu Tadeuszowi za hojny dar 10.800.000 Mkp., złożony na rzecz tegoż Twa. Oby czyn ten szlachetny znalazł jaknajwięcej naśladowców w społeczeństwie.

Czytelnia dla członków P. S. L. W lokalu Sekretarjatu P. S. L. przy ul. Trzeciego Maja l. 12 3 p. została onegdaj otwarta czytelnia dzienników dla członków i sympatyków P. S. L. Czytelnia jest otwarta codziennie od godz. 5-tej do 7-mej wieczorem.

Z tajemnic morza. W sobotę odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5 odczyt filmowy prof. Kochanowskiego „Z tajemnic morza". Wykład ten będzie ilustrowany zdjęciami filmowymi fauny głębin morskich. Początek o 7 wiecz. Bilety wstępu po 40.000 mk. Młodzież i członkowie organizacji robotniczych płacą połowę. wcześniej nabywać można w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2. Wykład będzie powtórzony w niedzielę 4 bm. o godz. 7 wieczór.

Związek Oficerów Rezerwy Wschodniej Małopolski zwołuje na dzień **11. listopada 1923 r.** Walne zebranie. Sprawy: weryfikacji stopni, emerytur, art. 77 ust. o prawach oficerskich. Związek wzywa wszystkie pozalwowskie Koła, by wysłały delegatów. Uwagi i wnioski co do weryfikacji stopni oficerskich należy nadsyłać do Związku (Lwów, Rutowskiego l. 7), skąd przedłożone będą M. S. Wojsk.

Zimowy kurs ogrodnictwa, urządzany przez Tow. gospodarskie we Lwowie, rozpocznie się dnia 5. listopada, by trwać do końca lutego. Będzie on podobny do kursów lat poprzednich, które cieszyły się ogólnem uznaniem i liczną frekwencją. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje inspektor ogrodnictwa Tow. gosp. we Lwowie, Kopernika 20.

Tow. Polskiego Żałobnego Krzyża, instytucji założonej przez organa państwowe w celu ulżenia Państwu w wydatkach na polu grobownictwa wojennego, urządza w dnie zaduszne, wzorem lat poprzednich, zbiórkę na obszarze całej Polski. Oddział lwowski przygotowuje w tym kierunku akcję i liczy na życzliwe poparcie ze strony ofiarnego społeczeństwa.

Podwieczorek urządzony w salach „Ogniska oficerskiego" pod protektoratem p. prezydentowej Neumanowej, na rzecz Tow. emerytów, wdów i sierót przyniósł brutto 11.584.000 mp., nadto zaś 8.314.168 mp. Wydział Tow. emerytów składa serdeczne podziękowanie p. prezydentowej Neumanowej, komitetowi Pań, niemniej Szanownemu Zarządowi „Ogniska oficerskiego".

(p.) **Wyrok śmierci na lwowskie kasztany.** W okresie redukcji na każdem polu, siekierka przetrzebiająca „niepotrzebnych" nie ogranicza się tylko do ludzi. Na ostatniem posiedzeniu komisji plantacyjnej w ratuszu wydano wyrok na usunięcie setek drzew, zdobiących ulice lwowskie. Co drugi kasztan padnie pod ciosem przy ul. 29. Listopada, tak że ilość tych zredukowanych w tej tylko ulicy dojdzie do 100. Również zostanie przyciętych lub wyciętych wiele drzew przy ul. Św. Zofii i Ossolińskich. Powodem tego drakońskiego wyroku jest zbyt gęste rozmieszczenie tych drzew, wskutek czego mieszkania sąsiednich domów są zbyt zaciemnione, zaś wieczorem przez gęstwę liści nie przebija się światło latarni, wskutek czego odnośne ulice toną w mroku. Wskutek instancji niektórych członków komisji, postanowiono jednak ostatecznie wykonanie wyroku wstrzymać na razie i zebrać się na jeszcze jedno posiedzenie, które ustali, które drzewa będą musiały być bezwarunkowo usunięte.

Do posiadaczy listów zastawnych. Za otrzymane w swoim czasie od posiadaczy listów zastawnych, na nieruchomościach dostatecznie zabezpieczone wartości, wypłacają obecnie Instytucje emisyjne zaledwie 1/250.000 część. **Celem ochrony swych praw założono Związek Samoobrony posiadaczy papierów wartościowych.** Pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie Związku odbędzie się 3. listopada o 4 pop. w sali obrad Izby handlowej Lwów, ul. Akademicka 17. Zgłoszenia uczestników przyjmują: Dr. Karol Nahlik, adwokat, Lwów ul. Łyczakowska 9 i Sekretarjat Izby Adwokatów, Grodzickich 1.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Juljana Zarzyckiego, urzędnika Izby skarbowej we Lwowie, złożyli urzędnicy skarbowi kwotę 2.220.000 Mkp. na rzecz dzieci repatrjantów do dyspozycji księdza Infułata Zajchowskiego i kwotę 1,700.000 Mkp. na rzecz ubogich studentów Politechniki lwowskiej na pokrycie opłat szkolnych do dyspozycji Rektoratu.

Jak gospodaruje miejski urząd opałowy.

POMIMO STRAJKU KOLEJOWEGO NIE DOSZŁO DO KRACHU OPAŁOWEGO W MIEŚCIE. — MIEJSKI WĘGIEL I DRZEWO JESZCZE DOTYCHCZAS NIE PODROŻAŁY. — ZAOPATRZENIE SZKÓŁ.

Lwów, 31. października.

(ip.) Na posiedzeniu miejskiej komisji opałowej wicepr. dr. **Schleicher** przedstawił zabiegi miejskiego Urzędu opałowego około jak najwydatniejszego zaopatrzenia ubogiej ludności w opał po cenach jak najbardziej umiarkowanych.

Dzięki obfitemu zaopatrzeniu miejskich składów w węgiel

pomimo strajku kolejowego nie doszło do krachu opałowego w mieście.

a składy wydają węgiel dotychczas po cenie 261.000 za cetnar metryczny, póki starczą stare zapasy, jakkolwiek obecnie cena faktyczna po zwyżce z 16-go listopada dochodzi do 540 tys.

Następnie omawiano sprawę zakupów **drzewa dla składów miejskich**, co natrafia na trudności z powodu braku gotówki w kasach miejskich, gdyż cena kupna, obliczana według kursu franka szwajcarskiego wzrasta wskutek zwłoki.

Niemniej urząd opałowy nie ustaje w staraniach, aby **dostarczać ludności drzewa po jak najniższych cenach.** To też dotychczasowe zapasy sprzedaje się jeszcze po cenie 230 tys. za cetnar metr., podczas gdy w składach prywatnych biorą już po 340—350 tys.

Przytem jednak zaznaczyć należy, że miejski urząd opałowy stwierdził w wielu wypadkach

oszukańcze praktyki przekupniów,

którzy przez podstawionych wózkarzy kupowali **węgiel i drzewo na przetarg.** Z tego powodu roztoczono ścisłą kontrolę nad kupującymi i ograniczono sprzedaż do pół cetnara metr.

Nakoniec na posiedzeniu była omawiana kwestja zaopatrzenia w opał budynków szkolnych. Zaopatrzono już szkoły na okres 2-miesięczny, co stanowi 1/4 przydziału zimowego.

Morderca, który sam się oddaje w ręce władzy.

Lwów, 1. listopada

(h). Przedwczoraj w czasie zabawy weselnej u Michała Pałajdy w Zawadowie, Michał Ćwikliński, zam. w Dublanach, **zastrzelił jednego z gości weselnych** Józefa Sobotę. Następnego dnia rano, tj. wczoraj przyjechał Ćwikliński do Lwowa i **zgłosił się u sędziego śledczego r. Witoszyńskiego**, któremu opowiedział o swoim czynie. Na wniosek prokuratora, zatrzymano Ćwiklińskiego w aresztach sądowych i wszczęto śledztwo. Powiadomiona telefonicznie przez sędziego policja, wysłała na miejsce zbrodni wyw. Lercha w celu przeprowadzenia wstępnych dochodzeń.

Z teatru.

„Dziady". W piątek w Dzień Zaduszny daje Teatr Wielki pod reżyserją p. Rasińskiego nieśmiertelne arcydzieło Mickiewicza w inscenizacji Wyspiańskiego. Cały personał dramatu bierze udział w tem przedstawieniu, wskutek czego w dniu tym Teatr Mały będzie zamknięty.

Przedstawienie sobotnie dla młodzieży szkolnej. Staraniem Komitetu Rozrywek dla młodzieży odbędzie się o godz. 3.30 przedstawienie „Dziadów". Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

*

TEATR WIELKI:

Czwartek 1. listopada o godzinie 7 „Wiera Mircewa" sztuka w 4 akt. Urwancewa.

Piątek, 2. b. m.: „Dziady" A. Mickiewicza.

Sobota, 3. b. m., o g. 3.30: „Dziady".

TEATR MAŁY.

Piątek, 2. b. m.: Teatr zamknięty.

Sobota, 3. b. m., o g. 7: „Wiera Mircewa".

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek 1. listopada o godzinie 7 „Miłość cygańska" operetka w 3 aktach Lehara.

Piątek, 2. b. m.: „Miłość cygańska".

Sobota, 3. b. m.: „Królowa fal".

Giełda.

Z dnia 31 października.

Obroty prywatne.

Wczoraj przez cały dzień tendencja nie zmieniona. Ceny w ramach przedwczorajszych. Obrot ożywiony.

Dolary Stan. Zjedn. 1.800—1.850.000, 1-ki i 2-ki 1.780—1.800.000. Dolary kanad. 1.680—1.700.000, 1-ki i 2-ki 1.670—1.680.000. Marki niem. a 100 i 50 tys. 1—¼, star. em. 15—18, setki stare 1.50—1.80, korony czeskie 58—60000, drobne 57—58000, setki stare, 50 i 20 za tys. 95—100000, austr. stempl. 28—28½.

przekazy 28¼—28½, funty szterlingi 7—7,500.000, ruble 5-setki 20 -22, setki zwykłe 22—23, ruble „Kacik“ 26—28.

Złoto: 20 kor. 7,600—7.700.000, 20 frank. 6,800—7,000.000, 10 rubli 10—10.500.000.

Srebro: 1 kor. austr. 150—152.000, 5 koron 725.0000—750.000, floreny 380—388.000, ruble 600—620.000, kopiejki za 1 rubel 300—310.000.

Giełda zbożowa.

Lwów. 31. października.

Ruch na giełdzie słaby. Zboże twarde bez transakcji. Sporadyczna transakcja w ziemniakach (rogalkach). Na ogół zastój z powodu strajku kolejowego. Tendencja nieco zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Giełdy obce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. października.

(M.) W **Gdańsku** za markę polską za miljon płacono 3,392 do 3,408 guldenów gdańskich. Przekazy na Warszawę za miljon marek płacono 2.992 do 3,008 guldenów gdańskich W **Berlinie** za markę polską płacono 3.168.800 do 3,331.200. Przekazy na Katowice 3,258.800 do 3,341.200.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, (PAT.) Notowania wstępne z dnia 31. b. m.: Berlin 0.00000000014, Holandja 218¾, Nowy Jork 561½. Londyn 25.19, Paryż 32.02, Medjolan 25.25. Praga 16.47½. Budapeszt 0005. Bukareszt 2.65. Belgrad 6.65, Sofja 5.20. Warszawa 0.0003. Wiedeń 0,0079, aust. stemp. 0.0079.

Wielka polska fabryka aeroplanów.

KIERUJE NIĄ BYŁY DYREKTOR ZAKŁADÓW FARMANA.

Lwów, 31. października.

Staraniem „Ligi obrony powietrznej Państwa“ odbył się pokaz budującej się w Okęciu pod Krakowem wielkiej fabryki p. f. „Francusko-polskie zakłady samochodowo-lotnicze“. Naczelnym dyrektorem zakładu jest inżynier Srzednicki, który był w czasie wojny głównym dyrektorem Zakładów lotniczych Farmana **i jako taki uchodzi za najwybitniejszego obecnie lachowca.**

Tereny, jakiemi rozporządzać będzie fabryka, wynoszą 200 tysięcy metrów kwadratowych, z czego pod zabudowania fabryczne przeznaczone 40 tysięcy metrów kwadratowych. Reszta terenu posłuży jako przyszłe **lotnisko cywilne i wojskowe.**

Zadaniem fabryki jest budowa silników, samochodów i płatowców polskich. Będzie to największa fabryka w Polsce. Oprócz olbrzymich hal fabrycznych o rozpiętości 20 metrów długości 200 metrów, z prawej strony **stanie hangar** o rozmiarach 200×30×14 metrów. Fabryka będzie uruchomiona za parę miesięcy.

Jak wygląda nowa taryfa kolejowa?

BILET II. KL. POCIĄGU POSPIESZNEGO ZE LWOWA DO KRAKOWA KOSZTUJE 2 MILJONY 232 TYSIĄCE MK.! — PERONÓWKA 24 TYSIĄCE MK.

Kraków, 31 października.

Ogłoszona obecnie nowa podwyżka taryfowa, wchodząca w życie z dniem 1. listopada br. podnosi w ruchu osobowym i bagażowym wszystkie stawki za przejazd osób i przewóz bagażu do trzykrotnej wysokości. Cena jednostkowa za przejazd na odległość do 200 km. wynosi odtąd w klasie III od osoby i 1 kilometra 2400 mk., za odległości dalsze do 300 km. po 2000 mk., a ponad 300 km. 1500 mk. **Najniższa opłata (poczwórna) za zgłoszoną podróż bez biletu w pociągu równa się 240.000 mk.** Tyleż płaci w pociągu podróżny, spotkany z niewłaściwym biletem. Za wystawienie biletu jazdy **w pociągu uiszcza się dopłatę w** kwocie 36 000 mk., a za zajęcie miejsca w pociągu bez zamiaru jazdy 120.000 mk. **Zatrzymanie pociągu bez uzasadnionych przyczyn kosztuje odtąd 2,400.000 mk.** Ceny biletów za miejsca numerowane (miejscówek) wynoszą bez względu na odległość i rodzaj pociągów w klasie I. 180.000 mk., w kl. II. 120.000 mk., a w kl. III. 60.000 mk. **Bilet peronowy kosztuje 24.000 mk.** Cena jednostkowa za przewóz 10 kg. bagażu wynosi od 1 km. w pociągach osobowych (na odległość do 200 km.) 240 mk., zaś w pociągach pospiesznych 360 mk., za przesyłki nadzwyczajne podwójnie.

Za dostawienie pociągu nadzwyczajnego płaci się najmniej 30 miljonów mk. Wedle powyższego **kosztuje bilet II. klasy pociągu pospiesznego np. ze Lwowa do Krakowa 2,232.000 mk.**

Z sali koncertowej.

KONCERT JADWIGI STERMICH-DĘBICKIEJ).

Lwów, 29. października.

„Primadonna opery wiedeńskiej“, jak szumnie głosił afisz, jest p. Dębicka dobrze znana publiczności lwowskiej. Tu — w doskonałej szkole p. Kozłowskiej, która tyle znakomitych śpiewaczek i śpiewaków sumiennie i uczciwie bez pozy i taniego blichtru na drogę karjery artystycznej wyprowadziła — kształciła również p. Dębicka swój piękny głos, ucząc się zarazem kochać i szanować sztukę. Lwów też był miejscem jej pierwszych występów na scenie i estradzie. Zmieniły się czasy i p. Dębicka została pierwszą śpiewaczką wiedeńskiej Opery ludowej. Pamiętam z jakim entuzjazmem oklaskiwała ją tamtejsza muzykalna publiczność i jak cenionо powszechnie „piękną Polkę“.

Nic dziwnego. Mogła wytrzymać i wytrzymała p. Dębicka trudną konkurencję zagraniczną, posiada bowiem zalety, które muszą podbić prawdziwie kulturalnego słuchacza. O wyszkoleniu i finezji we władaniu głosem nie ma co nawet wspominać. Głos tam jest zawsze jeszcze dźwięczny i metaliczny, do tych zaś zalet przybywa najważniejsza i najistotniejsza, stanowiąca głównie i właściwie o powodzeniu śpiewaczki, to jej wysoka i niepospolita kultura muzyczna, to ów wdzięk nieokreślony, który opanowuje słuchacza i bierze go w niepodzielne władztwo. Zarówno dawniejsze pieśni włoskie, jak współczesne polskie, jak arje operowe — jak wreszcie lekki walczyk znajduą w niej doskonałą odtwórczynię. Talent jej i umiejętność najdobitniej krystalizuje się i ujawnia w arji operowej. Nie dziwi nas to — artystka bowiem poświęciła się głównie karjerze scenicznej, a nazwisko jej zespoliło się ze sceną raczej — aniżeli z estradą. Arja z opery Bellini'ego „Purytanie“ sięgała więc tem samem najwyższych szczytów artyzmu. Ale i pieśń, zwłaszcza polska, zyskuje w niej — nie tyle pełną finezji, ile raczej pełną kultury interpretatorkę. Zwłaszcza niepospolite wprost opracowania motywów ludowych Kamieńskiego cieszyły się na koncercie śpiewaczki wielkiem powodzeniem.

Powodzenie zresztą było udziałem całego koncertu, ujawniało się zaś w oklaskach i owacjach, które artystce zgotowano.

Dr. Juljusz Balicki.

Kronika sportowa.

SZWECJA — POLSKA.

Dziś odbędą się w Krakowie zawody rewanżowe między reprezentacją Szwecji i Polski. Pierwsze spotkanie w Sztokholmie przyniosło wówczas Polsce zwycięstwo w stosunku 2:1. Wynik dzisiejszego spotkania stoi pod znakiem zapytania. Skład reprezentacji Polski ułożony przez komisję trzech jest następujący: Poniel, Gintel — Fryc, Synowiec — Cikowski — **Spojda, Miller — Stabiński — Reyman — Bacz — Kuchar Wacław.**

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Budapeszcie zawody Szwecja — Węgry, zakończone zwycięstwem Węgier w stosunku 2:1.

WYNIK ZAWODÓW DZISIEJSZYCH ogłosimy na tablicy redakcyjnej „Gazety Porannej“ dziś o godz. 7 wieczorem, a w numerze piątkowym zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie od naszego korespondenta.

Badacze Pisma św. operują w wojsku.

Lwów, 31 paźdz.

(h) Wojskowa żandarmerja we Lwowie, wpadła niedawno na trop **udziału osób wojskowych w nielegalnym stowarzyszeniu „Badaczy pisma świętego“.** W mieszkaniu st. sierż. Ludwika **Zręczyckiego,** kinooperatora wojskowego przy ul. Pilichowskiej 12, oraz sierż. Grzegorza **Stechulja** przy ul. Traugutta 9 **odbywały się zebrania „badaczy“,** w których brało udział kilka osób cywilnych i wojskowych.

Na zebraniach tych wykładano, że **nie wolno strzelać do nieprzyjaciela.** Prócz tego głoszono nauki o charakterze bluźnierczym oraz rewolucyjnym. Żandarmerja skierowała doniesienie do Prokuratorji wojsk.

Leczenie raka przy pomocy periskopu.

Paryż, w październiku.

(ea) Na odbytym niedawno kongresie chirurgów w Paryżu zademonstrował jeden z lekarzy nową metodę leczenia nowotworu przy pomocy specjalnie skonstruowanego periskopu umożliwiającego zlokalizowanie ogniska choroby, a następnie dokładne wyleczenie przy pomocy radium. Lekarzowi owemu udało się wyleczyć gruntownie 20 wypadków tej strasznej choroby w tem kilka bardzi zastarzałych, trwających od lat 9, a nawet 12-tu.

Bakterje przeciw szarańczy.

N. Jork, 31. października.

(ea) Uczonemu meksykańskiemu J. Pinto udało się sporządzić radykalny środek przeciw pladze szarańczy, grasującej wszechwładnie w Ameryce. Płynem powstałym z roztworu cukrowego nasiąkłego bakterjami padliny zwierzęcej podlewa się plantacje narażone na niebezpieczeństwo szarańczy. Trucizna ta działa zbawiennie albowiem niszczy gruntownie niebezpiecznych szkodników.

Prześladowca Lloyd George'a.

N. Jork, 31. października.

(ea) Z Nowego Jorku donoszą, iż L. George kazał aresztować jakiegoś **tajemniczego osobnika,** który prześladował go swem towarzystwem od dłuższego czasu, podając się za przedstawiciela jednego z dzienników londyńskich. Na telegraficzne zapytanie wystosowane do odnośnej władzy nadeszła odpowiedź, iż osobnik ów nie jest tam wcale znany. W związku z tym incydentem b. premjer W. Brytanji zmienił nieco program swej podróży po Ameryce.

W okresie szalejącej drożyzny.

CENY WYSOKIE, A KUPUJĄCYCH BRAK.

(jp) Wczorajszy targ przybrał niezwykły charakter. Stosy jarzyn, kosze jabłek i gruszek, wory z mąką i krupami, stragany z drobiem i nabiałem próżno czekały na kupujących.

Ceny jarzyn wobec małego popytu utrzymały się na dotychczasowej wysokości: kartofle 5 tys. za kg., buraki 5—6 tys., marchew 5—6 tys. pomidory 50 tys. kapusta 5 tys., jabłka 15—30 tys., gruszki 20—50 tys. Ogromnej zwyżce uległy ceny pieczywa: chleb 53 tys., bułka 5.300. Za mleko żądano 45—55 tys., masło 600 tys., jaja 8 tys.

Za drób ceny wygórowane. Za chudego indyka żądano 1 miljon, za gęś 500—700 tys.

Mięso sprzedawano: wołowe 160 tys., wieprzowe 200 tys., cielęce 160—180 tys., baranie 120 tys., słonina 380—400 tys., szynka 400 tys., kiełbasa 340—360 tys. mk.

Otwarcie ruchu lotniczego.

Lwów-Warszawa-Gdańsk-Kraków.

Lwów, 31 października.

Z dniem 29. października br. został **wznowiony ruch na wszystkich linjach w myśl niżej umieszczonego rozkładu lotów i taryfy lotniczej:** Warszawa odlot 8.30. Gdańsk przylot 11.45, Warszawa—Lwów 8.30—11.30, Warszawa—Kraków 8.30—12.30, Gdańsk—Warszawa 12.45—16.00, Lwów—Warszawa 13.00—16.00, Kraków—Warszawa 12.30—14.45.

Ruch **pomiędzy Lwowem a Warszawą odbywać się będzie tylko we wtorki i soboty.**

Taryfa lotnicza (tam lub napowrót): Warszawa—Gdańsk 6.000.000 mk., Warszawa—Lwów 6,500.000 mk., Warszawa Kraków 5,000.000.

Bilety do nabycia: W Warszawie: Biuro Centrali, Nowy Świat 24; Hotel Bristol, Krak. Przedmieście: Orbis, Widok l. 8. W Gdańsku: Orbis, Norddeutscher-lloyd Danziger Luftpost - Langfuhr. We Lwowie: Hotel George'a 72 „Aerolloyd“. W Krakowie: Miejskie biuro kolejowe Szpitalna 36. Oprócz tego na wszystkich lotniskach

Ceny spirytusu.

Lwów, 31 października

Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie nadsyła nam następujące pismo:

W numerze z 25. bm. umieszczono notatkę, że przemysł gorzelniany ustanowił cenę na spirytus według franka szwajcarskiego i że z tego powodu cenę spirytusu od 22. bm. podwyższono o 200.000 Mk. na litrze. Upraszamy o sprostowanie tej wiadomości o tyle, że Związek unormował wprawdzie cenę sprzedażną spirytusu przez siebie pozbywanego według kursu franka, ale **franka złotego francuskiego, a nie szwajcarskiego** i że cena ta wynosi tylko 40 centimów za litr, co czyni według dzisiejszego warszawskiego kursu giełdowego zaledwie **110.000 mkp.** za litr alkoholu, **nie można więc mówić o podwyżce dotychczasowej ceny o całe 200.000 Mp. na litrze.“**

(Red.: Wiadomość powyższą, nawiasowo mówiąc, otrzymaliśmy z Ajencji Wschodniej.)

Siódme małżeństwo 75-letniej niewiasty.

Londyn, w październiku.

(ea) W Portsmouth budzi prawdziwą sensację kobieta, która aczkolwiek osiągnęła już bardzo poważny wiek 76 lat, **wstępuje po raz 7-my w błogosławiony stan małżeński.** Niewiasta ta straciła przed rokiem swego 6-tego męża, ponieważ jednak sprzykrzyło się jej samotne życie, przeto postanowiła jeszcze raz stanąć na ślubnym kobiercu. Pokaźna kolekcja pierścionków ślubnych przywodzi jej ciągle na pamięć szczęśliwe chwile pożycia z pół tuzinem mężów.



Płaszcze damskie
Bielizna męska
Kapelusze męskie
Obuwie
Materjały

924

Dział męski:

Ubrania zimowe	Mp.	18,000.000
Ubrania wizytowe	„	12,000.000
Raglany, fason ang.	„	11,000.000
Palta zimowe	„	12,000.000
Spodnie zimowe	„	1,800.000

Do szkoły:

Ubrania szkolne	Mp.	5,800.000
Ubrania gimnazjalne	„	6,500.000
Płaszcze marynarskie	„	7,500.000
Płaszcze spacerowe	„	16,000.000

PASAŻ MIKOLASCHA — tylko na I. piętrze.





ŚWIECZNIKI SALONOWE z jedwabnemi abażurami, z bronzu, jakoteż ampułki i lampki do szafek nocnych poleca

„LUMEN"

Lwów, pl. Marjacki 4.

Skład żarówek oszczędnościowych Philippsa 879

Natychmiastowa dostawa węgla górnośląskiego i koksu

również do Rumunji.

Zgłoszenia:

P. Menasché, Kraków

ul. Librowszczyzna 6. 966

Małżeństwa

PRZYSTOJNA, inteligentna wdowa z córeczką, wiek średni, dobrze sytuowana, własne mieszkanie eleganckο urządzone, nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z solidnym człowiekiem na wysokiem stanowisku, lub ziemianinem Polakiem. Wiek 45—60. Wdowcy pierwsi. Do Admin. „Ludwika". 963

Zgubiono, znaleziono

SOWITE wynagrodzenie znalazcy 4-miesięcznej wilczycy (Molly). Zbiegła z lotniska na Janowskiej, wtorek rano. Rzuchowska, Herburtów 1, boczna Kadeckiej. 969

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIANY, PIANINA, kupno, sprzedaż, zamiana, najem. — Kaim, Kopernika 16. 6958-2

PARCELA oparkaniona do sprzedania na Lewandówce. Wiadomość, Łyczakowska 20. — u p. Zyzula. 968

SZUKAM majątku do 300 morgów ziemi pierwszej klasy w środkowej Małopolsce, blisko miasta, bardzo dobre budynki i inwentarze. Dokładne opisy z ceną adresować „S. E." do biura ogłoszeń Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 979

Posady i praca

LEŚNIK egzamin. z Małopolski z dłuższą praktyką leśną, dobry technolog, były kierownik eksploatacji leśnych dóbr państwowych (kap. W. P.) poszukuje samodzielnej posady natychmiast. Zgłoszenia: Luksik, Warszawa, Wspólna 56-6. 928-3

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ Lwów, plac Akademicki 3 poleca: Francuzki, nauczycieli, nauczycielki, bony Polki, Niemki, niańie, zarządczynie, klucznice, panny służące, rządców, ekonomów, leśniczych, kucharzy, lokaji, ogrodników, służbę wszystkich zawodów 939-5

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub bez w Zimnej Wodzie. Zgłoszenia do Administr. pod: „Inżynier". 950-2

Rozmaite

KORZYSTNA LOKATA! Samochód sześcioosobowy, marki Grai-Stift na nowych gumach (Micheline) sprzeda okazyjnie Franda Podlewskiego 2. 923

PRZYSTĄPIĘ z współpracą jako spólnik do dobrze zaprowadzonego interesu z kapitałem do 800 miljonów, lub wezmę średni folwarczek w dzierżawę. Zgłoszenia do Admin. pod „800 miljonów". 972

STERNBERG Leib unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 971

Dr. Stanisław FUCHS

DENTYSTA

pl. Marjacki 9 967

powrócił i ordynuje 9—12 i 3—5

Pościel

Dywany, Chodniki, Firanki, Kapy, Koce, Poduszki

181 poleca

K. Skibiński

ul. Kopernika 4.

(naprzeciw Szkowrona).

CUNARD

LWÓW SYKSTUSKA 37

DONOSIMY niniejszem, że dla wygody naszych pasażerów otworzyliśmy filję

w TARNOPOLU

ul. Gołuchowskiego 19.

Pasażerowie zamieszkali w obrębie Tarnopola, którzy posiadają nasze karty okrętowe raczą się zwracać — po wszelkie informacje do —

LINJI KUNARD

Tarnopol, ul. Gołuchowskiego 19.

975

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadesłanem 15.000 Mp., po kronice 20.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., na pierwszej stronie 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 14.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 40.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 60% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 400.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 460.000 Mk. — Za granicą 500.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełkiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.